

Uczniowie z „plastyka” pomalowali szpitalny oddział dziecięcy

Chciałbym smoka - poprosił chłopiec



Wesołe postaci z bajek namalowali na ścianach Oddziału Chirurgii i Traumatologii DSK uczniowie lubelskiego „plastyka”

Monika Fajge

m.fajge@kurierlubelski.pl

Hipopotamy, żaby, dżdżownice, zające, a nawet smoki. Wszystkie kolorowe i uśmiechnięte pojawiły się na ścianach Oddziału Chirurgii i Traumatologii Dziecięcego Szpitala Klinicznego przy ul. Chodźki.

– Firma „Śnieżka” dała farby, a kreowaniem postaci zajęli się uczniowie Zespołu Szkół Plastycznych w Lublinie. Motyw przewodni ich pracy to „Las bambusowy” – wyjaśniła Agnieszka Osińska, rzeczniczka DSK.

– Na oddziale od razu zrobiło się przytulniej. Chore maluchy mogą choć na chwilę przenieść się w inny świat. To bardzo dobry pomysł – stwierdziły zgodnie pani Anna i jej córka Marysia, które spotkaliśmy w sobotę w holu malowanego oddziału.

Kolorowe zwierzątka malują uczniowie piątej klasy ZSP, w sumie około dziesięciu osób. Ich opiekunką jest Anna Kawalec. – Skoro możemy pomóc, to czemu tego nie zrobić. Tym bardziej że taka bezinteresowna pomoc pozwala szerzej spojrzeć na świat. Dlatego chętnie uczestniczymy w tego typu akcjach – mówiła nauczycielka. – Tak naprawdę korzyść jest obopólna, bo uczniowie szkolą swoje umiejętności,

To tylko z pozoru proste zadanie. – Najpierw robimy szablon zwierzątek. Potem przykładamy do ściany i malujemy wałkiem. Na koniec trzeba obrysować kontury i dopracować szczegóły postaci: oczy, uszy, uśmiech – tłumaczyła Beata Weber, uczennica klasy V B. – Na zajęciach w szkole rzadko posługujemy się wałkiem, używamy głównie pędzli. Dlatego malowanie oddziału to dla nas nowe doświadczenie i fajna zabawa – mówiła Beata.

Wolontariusze tworzą też postaci na specjalne zamówienie. – Pewien mały chłopiec poprosił o smoka. Bardzo mu zależało, dlatego nie mogliśmy odmówić – opowiadała pani Anna. – Tak się rozpędziliśmy, że zamiast jednego powstały dwa smoki – przyznała.

DSK to już jedenasty szpital objęty akcją „Dziecięcy świat w kolorach”. – Ta akcja sprawia nam bardzo wiele satysfakcji – podkreślała Anna Szymaszek z Fabryki Farb i Lakierów „Śnieżka”. – Wystarczy spojrzeć na zaciekawienie i radość, z jakimi mali pacjenci obserwują postępy prac. Dzięki temu wiemy, że nasza praca ma sens i sprawia przyjemność chorym dzieciom.

– Mnie najbardziej podoba się zielona żaba w złotej koronie. Całkiem jak z bajki – podsu-



To nowe doświadczenie i fajna zabawa -